

PIOTR H. KIENIEWICZ MIC

PROBLEM ANIMACJI W KONTEKŚCIE DOGMATU O WCIELENIU I NIEPOKALANYM POCZĘCIU

Dyskusja nad aborcją i rzekomym prawem do niej przybiera niekiedy zaskakujący obrót. Wydawałoby się, że kilkadziesiąt lat dosyć burzliwych sporów na różnych płaszczyznach pozwoliło powiedzieć wszystko. Co więcej, wydawałoby się, że skoro wszystko zostało powiedziane, powinno się dojść do jednoznacznych konkluzji i niejako zamknąć sprawę. Zresztą, obie strony sporu zdają się problem aborcji rzeczywiście uważać za zamknięty, w tym sensie, że „okopały się” na swoich stanowiskach i tylko co pewien czas wypuszczają wycieczki pod okopy przeciwnika.

Zwolennicy dopuszczalności aborcji posługują się trzema zasadniczymi argumentami. Pierwszy odnosi się do rzekomego nieskrępowanego prawa kobiety do decydowania o sobie, a więc pośrednio i o losie dziecka. Wywodzi się, jak się wydaje, z kręgów amerykańskich, gdzie właśnie na podstawie uznania „prawa do aborcji” jako konstytucyjnej wolności obywatelskiej doprowadzono do zalegalizowania przerywania ciąży. Argument drugi podnosi kwestię jakości życia, która w przypadku błędów rozwojowych płodu, skaz genetycznych czy innych deformacji, czyni życie dziecka niewartym istnienia. Argument trzeci odnosi się do kwestii bardzo wczesnych (przed implantacją zarodka w macicy) aborcji – tu twierdzi się, że embrion przed fazą blastocysty nie może być traktowany jako osoba ludzka, zatem przerwanie procesu rozwojowego nie może być utożsamiane z aborcją. W tym kontekście podnosi się również kwestię animacji, która rzekomo nie może mieć miejsca wcześniej, niż po implantacji.

Przywołuje się niekiedy stanowisko św. Tomasza i innych filozofów chrześcijańskich dla poparcia tej tezy¹

Niniejsze opracowanie ma na celu ukazanie konsekwencji moralnych ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, odczytanego w kluczu współczesnego personalizmu. W tym kontekście podjęta zostanie dyskusja nad problemem animacji i – co za tym idzie – osobowego statusu embrionu ludzkiego w preimplantacyjnej fazie jego rozwoju. Najpierw zostaną przypomniane podstawowe pojęcia i argumenty w dyskusji wokół sztucznego przerywania ciąży, tak ze strony zwolenników jego dopuszczalności, jak i ze strony przeciwników takich rozwiązań, ze szczególnym uwzględnieniem nauczania Kościoła. Następnie podjęta zostanie kwestia animacji, zarówno w ujęciu tradycyjnym, jak i we współczesnej interpretacji personalistycznej. Opracowanie zamknie ukazanie konsekwencji moralnych i eklezjologicznych, wynikających z odrzucenia obowiązującego nauczania dogmatycznego.

Aborcja, czyli przerwanie ciąży, oznacza sytuację, w której proces rozwoju organizmu ludzkiego w fazie przedporodowej zostaje przerwany już to samoistnie (poronienie samoistne), już to na skutek działania czynników zewnętrznych, zwłaszcza interwencji paramedycznych (sztuczne przerwanie ciąży). Literatura medyczna stosuje niekiedy w obu sytuacjach ten sam termin, mimo potocznego zawężenia jego znaczenia do sytuacji intencjonalnej, bezpośredniej przedwczesnej terminacji ciąży.

Sztuczne przerwanie ciąży dokonywane jest różnymi technikami, chemicznymi (w tym hormonalnymi), jak i mechanicznymi. Co do istoty procesu zasadniczo przyjmuje ono jeden z dwóch kierunków: w pierwszym uniemożliwia się dalszy rozwój zarodka/embrionu/płodu poprzez uniemożliwienie implantacji bądź przedwczesną akcję porodową; w drugim doprowadza się do jego śmierci w sposób bezpośredni (chemicznie lub mechanicznie) – w tym wypadku możliwe jest niekiedy samodzielne wydalenie martwego zarodka lub dokonuje się chirurgicznego oczyszczenia macicy kobiety. Od strony moralnej, przyjęta metoda nie wpływa na ocenę dokonywanego działania, którego celem tak podmiotowym jak i przedmiotowym jest zniszczenie rozwijającego się życia ludzkiego. Jeśli jest to działanie bezpośrednie, sprawca oraz współsprawcy formalni ponoszą za nie pełną odpowiedzialność. Żadne okoliczności nie zmieniają tej oceny.

¹ Por. J. R. M e y e r. *Finding Ethically Acceptable Solutions For Therapeutic Human Stem Cell Research*. „Ethics & Medicine” 24:2008 nr 1 s. 57.

Daje się niekiedy zauważyć przesunięcie dyskusji bioetycznych z poziomu moralnego na poziom legalny (bio-prawo zamiast bio-etyki). Podkreśla się wówczas legalność, a więc prawną dopuszczalność działań aborcyjnych. Z podejścia legalnego wyciąga się automatycznie wnioski o moralnej godziwości aborcji, nierzadko argumentując odniesieniami do rzekomych lub rzeczywistych praw kobiety²

W legalizującej w USA aborcję sprawie *Roe vs. Wade* sąd uznał, że kobieta ma konstytucyjne prawo dokonać aborcji do momentu, gdy płód stanie się zdolnym do samodzielnego życia (*viability*); po tym czasie poszczególne stany mogą jej prawo w tym względzie ograniczyć, by chronić życie płodu³ Fost i inni wskazują jednak, że termin „zdolność do życia” jest niejasny i mylący, a jednocześnie – bez istotnego znaczenia dla kwestii aborcji. Zdolność do przeżycia ma w przypadku decyzji o terminacji ciąży jedynie znaczenie hipotetyczne i jest zazwyczaj niemożliwa do udowodnienia (po aborcji)⁴

Podnosi się również argument „złego życia” (*wrongful life*), wskazując, iż w wypadku poważnych deformacji płodu, narodziny sprowadziłyby na dziecko niepotrzebne i niewyobrażalne cierpienie, którego można uniknąć nie dopuszczając do narodzin⁵ Warto zwrócić uwagę, że ocena „złego życia” dokonywana jest z perspektywy ludzi zdrowych i odnosi się pośrednio do ich obowiązku opieki nad dziećmi. Innymi słowy, argument „złego życia” wskazywać może na swoisty konflikt interesów osób, które zobowiązane do opieki nad chorymi lub upośledzonymi dziećmi odmawiają jej świadczenia ze względu na zbyt wysokie koszty (psychiczne i materialne) takiego działania.

² Przykładów publikacji można znaleźć bardzo wiele. Tu przywołane zostaną tylko trzy spośród nich: L. H. T r i b e. *Abortion: The Clash of Absolutes*. New York–London 1992; S. M. K r a s o n. *Abortion. Politics, Morality, and the Constitution*. Lanham–New York–London 1984; *Abortion, Medicine, and the Law*. Red. J. D. Buttler, D. F. Walbert. New York–London 1986.

³ Por. N. F o s t, D. C h u d w i n, D. W i k l e r. *The Limited Moral Significance of 'Fetal Viability'* „Hastings Center Report” 10:1980 nr 6 s. 12. Podobne ujęcie zauważalne jest w polskiej „Ustawie o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży” z dnia 7 stycznia 1993 r. (z 1993 r., Dz.U. Nr 17, poz. 78; z 1995 r., Nr 66, poz. 334, z 1996 r., Nr 139, poz. 646, z 1997 r. Nr 141, poz. 943, Nr 157, poz. 1040 i z 1999 r. Nr 5, poz. 32) Art. 4a p. 2. Jest rzeczą znamionną, że argument odwołujący się do prawa kobiety do samodecydowania o sobie ma charakter skrajnie indywidualistyczny i nie bierze pod uwagę ewentualnych praw dziecka w najmniejszym nawet stopniu.

⁴ Por. F o s t, C h u d w i n, W i k l e r. *The Limited Moral Significance* s. 12-13.

⁵ Por. G. J. A n n a s. *Righting the Wrong of 'Wrongful Life'* „Hastings Center Report” 11:1981 nr 1 s. 8-9.

Niektórzy bioetycy zdają się rozmywać rzeczywistą naturę aborcji poprzez wprowadzenie swoistego zamieszania terminologicznego. Przebiega ono na trzech płaszczyznach. Po pierwsze akcentuje się rozróżnienia terminologiczne związane z etapem rozwoju człowieka w łonie jego matki. Oczywiście, nie jest błędem określenie rozwijającego się organizmu zaraz po zapłodnieniu zygota, embrionem, a potem płodem – są to określenia techniczne stosowane w biologii i medycynie od dawna. Nie może jednak nie zastanawiać uporczywe unikanie terminu „dziecko” w literaturze bioetycznej w odniesieniu do okresu prenatalnego.

Drugi zabieg terminologiczny polega na redefinicji terminów, których znaczenia były dotychczas jednoznacznie określone. Powodów owych reinterpretacji i redefinicji jest wiele. Jednym z nich jest dynamiczny rozwój biologii i medycyny. Dziś wiadomo, że poczęcie nie jest „momentem”, lecz długotrwałym, kilkugodzinnym procesem zapoczątkowanym przez wnikięcie plemnika do komórki jajowej, a zakończonym pełną integracją materiału genetycznego obu gamet. Nie zmienia to faktu, że ów proces poczęcia jest wewnętrznie spójnym, z góry zaprogramowanym genetycznie, odrębnym ciągiem wydarzeń, będącym początkiem nowego życia⁶

Trzecia droga polega na wprowadzeniu terminów nowych, dotąd nie występujących ani w medycynie, ani w etyce. Ponieważ okres początkowy rozwoju embrionalnego charakteryzuje się niezwykle dynamiką, w której dyfe-

⁶ Trudno oczekiwać, by jakiegokolwiek wydarzenie nie było procesem, by posiadało swoisty walor „bezczasowości”. Pewną analogię można znaleźć w wydarzeniu śmierci, która określana jest jako proces. Lekarz – przy którymś kolejnym badaniu – stwierdza, że człowiek już nie żyje, choć dokładnego czasu śmierci precyzyjnie określić nie jest w stanie. Z drugiej strony „etyk w dyskusji na temat początku ludzkiego życia nie będzie prowadził aż tak wnikliwych badań jak biolog. Nie będzie zatem dyskutował nad tym, czy z poczęciem nowego życia mamy do czynienia w momencie przeniknięcia plemnika przez osłonkę przejrzystą, czy też w momencie zlania się przedjądrzy. Biolog będzie poszczególne stadia procesu poczęcia opisywał, etyk postawi pytanie o to, od kiedy możemy mówić o indywidualnym ludzkim organizmie rozwijającym się wedle własnego szlaku rozwojowego i wyposażonym we własny zapis genetyczny. Jeśli warunki takie spełnia pierwsza komórka nowego organizmu, to należałoby ją traktować jako istotę ludzką na pierwszym etapie rozwoju” B. C h y r o w i c z. *Głos w II debacie „Życie za życie”* http://www.nauka.gov.pl/mn/_gALLERY/11/95/1195.pdf [wydruk z 5.11.2004 w posiadaniu autora] s. 6 (z 19). Z kolei niektórzy zwolennicy aborcji twierdzą, że DNA „zdaje się nie zawierać żadnego planu rozwoju embrionu. Każdy krok ku większej złożoności zależy natomiast od wzorców komórek i molekuł powstałych na poprzednim etapie. Informacja potrzebna do ukształtowania palca lub oka nie istnieje w zapłodnionej komórce jajowej. Istnieje w pozycjach i interakcjach komórek i molekuł, które zostaną ukształtowane w późniejszym czasie” C. A. G a r d n e r. *Is an Embryo a Person? W: Arguing about Abortion*. Red. Lewis M. Schwartz. Belmont, CA 1992 s. 142. Por. T r i b e. *Abortion* s. 117-119.

rencjacja następuje dopiero po zagnieżdzeniu się blastocysty w macicy, uczeni ci zaproponowali stworzenie terminu „preembrion”⁷ (na określenie etapu preimplantacyjnego rozwoju człowieka) oraz zmianę znaczeń terminów „poczęcie” i „ciąża”. Siłą rzeczy zmianie musiał ulec także termin „osoba ludzka”; różnic znaczeniowych w odniesieniu do niego jest zresztą w chwili obecnej bardzo wiele – w krańcowych przypadkach przez osobę określa się jednostkę ludzką zdolną do samodzielnych, wolnych i świadomych aktów.

W konsekwencji zmieniła się – z pewnego punktu widzenia – definicja aborcji. Dla niektórych autorów nie jest aborcją przerwanie rozwoju „preembrionu”, ponieważ aborcja dotyczy przerwania ciąży, zaś ciążą jest dopiero rozwój zaimplantowanego embrionu. Autorzy ci nie postrzegają zatem środków nie dopuszczających do implantacji jako wczesnoaborcyjnych, podobnie jak i unicestwienie embrionów powołanych do istnienia na drodze procedur laboratoryjnych nie oznacza dla nich zabójstwa osoby ludzkiej.

Zmiana definicji terminu „poczęcie” i terminologiczne przesunięcie „czasu poczęcia” na moment implantacji jest zabiegiem niezwykle niebezpiecznym, gdyż wprowadza lukę pomiędzy zaistnieniem nowego bytu a przyznaniem mu statusu odrębności lub też lukę pomiędzy zaistnieniem nowego bytu a przyznaniem mu statusu człowieczeństwa. W pierwszym wypadku zachodzi sytuacja głębokiej niezgodności teorii z faktami, gdyż nowo powstały byt jest genetycznie odrębny od organizmów dawców gamet. W drugim wypadku pojawia się pytanie o naturę nowego bytu: z genetycznego i fizjologicznego punktu widzenia będąc odrębnym od organizmów dawców gamet, przynależy do ich gatunku, choć niewątpliwie wymaga specyficznego środowiska dla dalszego rozwoju. Wydaje się, że nie istnieją wystarczające racje – przy wszystkich podnoszonych wątpliwościach co do pewności osobowego statusu embrionu – które by pozwoliły wykluczyć jego człowieczeństwo⁸. Ta niepewność co do statusu embrionu (czy „preembrionu”, jak go chcą nazywać niektórzy) stwarza szczególną sytuację moralną, do której przyjdzie jeszcze wrócić.

Status osobowy embrionu (i tzw. preembrionu) jest w kontekście wiary chrześcijańskiej związany z zagadnieniem animacji, czyli udzielenia duszy rozumnej. Paradoksalnie, jest to wątek, w którym uczestniczą także bioetycy

⁷ Por. K. O s t r o w s k i. *Embriologia człowieka*. Warszawa 1988 s. 68; M. V i d a l. *Manuale di etica teologica*. Vol. II/1: *Morale della persona e bioetica teologica*. Assisi 1995 s. 393-394; F. D’O n o f r i o. *Bioetica e biologia*. Piemme 1994 s. 38-40.

⁸ Por. B. C h y r o w i c z. *Głos w I debacie „Życie za życie”* http://www.nauka.gov.pl/mn/_gAllery/12/11/1211.pdf [wydruk z 5.11.2004 w posiadaniu autora] s. 14 (z 30).

nie dzielący wiary chrześcijańskiej, przy czym ich głosy ukierunkowane są zazwyczaj na zdezawuowanie podawanej argumentacji. Jednym z najczęściej przywoływanych przez nich argumentów jest teza św. Tomasza z Akwinu o opóźnionej animacji. Wyprowadzany jest stąd wniosek o niespójności argumentacji obecnej w nauczaniu Kościoła katolickiego⁹

Zwolennicy opóźnionej animacji wiążą ją niekiedy właśnie z czasem implantacji, podkreślając, że wcześniej każda komórka może stać się samodzielnym organizmem, zaś od tego momentu możliwe jest powstanie tylko jednego organizmu. W ich opinii casus bliźniąt jednojajowych (zarówno powstałych samoistnie, jak i utworzonych w sposób sztuczny) dowodzi, że rzeczywiście samodzielnym ontycznie bytem może być dopiero taki embrion, który wszedł już w etap różnicowania się komórek. Inaczej pojawiałyby się wątpliwość co do natury procesu podziału bliźniaczego (co z duszą organizmu macierzystego: czy uległa ona podziałowi, czy została zastąpiona przez dwie inne?)¹⁰

Wydaje się, że podniesiona trudność jest w istocie pozorna. Choć bowiem trudno jednoznacznie orzec, czy jest to sytuacja, w której człowiek daje potomstwo rodzeństwu, czy też daje życie dwóm nowym istotom ludzkim, sam umierając, z ontycznego punktu widzenia – właśnie wtedy, gdy zaakceptuje się istnienie osoby ludzkiej od poczęcia (zapłodnienia) – kwestia osobowego charakteru bytu w przypadku bliźniąt jednojajowych nie stanowi wielkiego problemu. Zachowana zostaje tożsamość i ciągłość gatunkowa bytów pierwotnego i potomnych. Stanowisko przeciwne z kolei powoduje powstanie swoistej luki ontologicznej, w której żyjący byt, odrębny biologicznie (a zatem należałoby uznać, że i odrębny ontycznie) nie posiada statusu zgodnego z własną naturą¹¹

⁹ Por. S. S i e g e l. *A Bias for Life*. „Hastings Center Report” 5:1975 nr 3 s. 24; P. C h u r c h l a n d. *Human Dignity from a Neurophilosophical Perspective*. W: *Human Dignity and Bioethics. Essays Commissioned by the President's Council on Bioethics*. Washington D.C. 2008 s. 113.

¹⁰ Por. T r i b e. *Abortion* s. 118.

¹¹ Gardner, chcąc obalić osobowy charakter embrionu od poczęcia, przywołuje przypadek przeciwny. Przypomina eksperyment, w którym z dwóch szesnastokomórkowych embrionów myszy stworzono jeden embrion 32-komórkowy, który następnie rozwinął się do normalnego zdrowego zwierzęcia. Gardner twierdzi, że niemożliwe jest zaakceptowanie istnienia dwóch odrębnych bytów osobowych, „zaprogramowanych we własnym rozwoju” – można się zgodzić jedynie na grupy komórek rozwijających się „krok po kroku”, w którym każdy poprzedni etap warunkuje następny. Embrion jest „ludzki” ze względu na swoje pochodzenie, ale nie ze względu na swój aktualny status – twierdzi Gardner (por. s. 142-144). Odpowiadając na jego argument można – jak się wydaje – przyjąć, że w przypadku połączenia bliźniąt na preimplantacyjnym etapie ich rozwoju w jeden organizm, kwestia ontologicznego statusu osoby może

Stosunek do aborcji – podobnie jak cała sfera seksualności człowieka – jest w USA postrzegany jako sfera prywatna, obszar osobistych wolności, gwarantowanych konstytucyjnie. Paradoksalnie, zagadnienia te regularnie są przedmiotem debat odnośnie do życia osób publicznych, niemniej właśnie na zasadzie prywatności oraz wolności osobistych oparta jest odnośna legislatura. Siłą rzeczy, próby wprowadzania jakichkolwiek ograniczeń w tym względzie spotykają się ze znaczącym sprzeciwem, zwłaszcza jeśli przytaczane są argumenty związane z jakąkolwiek wiarą i religią¹². Zresztą, w kluczu religijnym interpretowane są niektóre argumenty nawet wtedy, gdy religia nie zostaje wprost przywołana na wokandę. Przykładem może być kwestia uznania osobowego statusu embrionu. Morison pisze, że „dokładny moment, w którym płód staje się człowiekiem (*human being*) lub leżący w śpiączce starzec traci swój osobowy status, nie może być dowiedziony za pomocą argumentów logicznych ani poprzez jakikolwiek eksperyment. Tak silnie bronione stanowiska w tych kwestiach są zatem zwykle oparte na przekonaniach religijnych odwołujących się do Objawienia”. Przywołując zaś tradycję neutralności światopoglądowej władzy świeckiej proponuje, by „pozostawić te naglące kwestie bioetyczne, odnoszące się do wyborów poszczególnych ludzi, ich jednostkowemu sumieniu”¹³

Odnosi się wrażenie, że w opinii niektórych uczestników dyskusji bioetycznych – w tym okołaborcyjnych – przywołanie przekonań religijnych ideologizuje dyskusję, czyniąc ją niemerytoryczną¹⁴. Warto zwrócić uwagę, że wykluczenie argumentacji religijnej oznacza zgodę na redukcjonizm antropologiczny, ograniczający zakres jakichkolwiek dyskusji do sfery biologicznej i (ewentualnie) psychologicznej. Podczas swojej wizyty w USA Benedykt XVI pośrednio odniósł się do tego problemu wskazując na rozpowszechnioną

zostać rozwiązana analogicznie do problemu podziału bliźniaczego. Możliwe jest, że umiera – jako osoba – jeden z embrionów (jest asymilowany przez rodzeństwo), lub że umierają – jako osoby – oba, dając początek nowemu bytowi ludzkiemu. Byłby to wówczas szczególny aseksualny przypadek przekazania życia, w którym „rodzice” oddawaliby swoje życie potomstwu.

¹² Por. D. C a l l a h a n. *Minimalist Ethics*. „Hastings Center Report” 11:1981 nr 5 s. 21. Ciekawe, że zdaniem autora, stosunek do aborcji postrzegany jest (w etyce minimalistycznej) jako kwestia wyłącznie religijna a nie moralna.

¹³ R. S. M o r i s o n. *Bioethics After Two Decades*. „Hastings Center Report” 11:1981 nr 2 s. 12.

¹⁴ Por. A. S c h u l m a n. *Bioethics and the Question of Human Dignity*. W: *Human Dignity and Bioethics* s. 9-10; R. P. K r a y n a k. *Commentary on Dennett*. W: *Human Dignity and Bioethics* s. 91.

swoistą dyktaturę ateizmu¹⁵ Przypomni, e wiara religijna jest czeci bytowania czowieka, czesto pozwalajc mu lepiej widziec i rozumiec wymagania prawdy. „Prawda nie jest narzucaniem. Nie jest te po prostu zestawem regu. Jest odkrywaniem Kogo, kto nigdy nas nie zdradzi; Kogo, komu moemy zawsze ufa. Szukajc prawdy, jestemy w stanie yc na fundamencie wiary, gdy ostateczn prawd jest Osoba: Jezus Chrystus. Dlatego te prawdziwa wolno nie jest wyborem „uwolnienia sie od” Jest wyborem „zobowizania sie do”; ni mniej, ni wicej tylko wyjciem od samego siebie i pozwoleniem, by byc waczonym w Chrystusowe „bycie dla innych” (por. *Spe salvi* nr 28)”¹⁶ W swoim przemowieniu do Narodw Zjednoczonych przypomnia, e wasnie odrzucenie wartoci, odczytywanych w kluczu religijnym, doprowadzio do koszmaru II wojny wiatowej i niehumanitarnych praktyk¹⁷

¹⁵ „Oczywicie istotne jest prawidowe zrozumienie susznej autonomii porzadku wieckiego, autonomii, ktorej nie mona oddzieli od Jezusa Stworcy i od Jego planu zbawczego (por. *Gaudium et spes* nr 36). Byc moe rodzaj sekularyzmu Ameryki rodzi problem szczegolny: pozwalajc wierzyc w Boga i szanujc publiczn rol religii i Kocioow, jednoczenie subtelnie sprowadza on wierzenia religijne do najmniejszego wspolnego mianownika. Wiara staje sie biern akceptacj faktu, e pewne rzeczy „z zewntrz” s prawdziwe, ale bez praktycznego odniesienia do ycia codziennego. Wynikiem jest rosncy rozdzia wiary od ycia: ycie takie, «jakby Bog nie istnia». Problem pogebia jeszcze indywidualistyczne i wybiorcze podejcie do wiary i religii: dalekie od katolickiego podejcia «mylenia z Kocioem», kada osoba wierzy, e ma prawo do rozrozniania i wybierania, podtrzymujc wizi spoeczne, ale bez caociowego nawrocenia, wewntrznego w stosunku do prawa Chrystusa. W konsekwencji, bardziej ni byc przemienionymi i odnowionymi w duchu, chrzecijanie ulegaj atwo pokusie dostosowywania sie do ducha wieku (por. Rz 12, 3). Stwierdzilimy to w ostrej formie w warunkach skandalu, zwaywszy e katolicy wspieraj domniemane prawo do aborcji” Odpowiedzi na pytania biskupow, Waszyngton, 16.04.2008. <http://ekai.pl/papiez/img/1604biskupi.pdf> s. 2 (z 6) [wydruk z dnia 5.06.2008 w posiadaniu autora].

¹⁶ Przemowienie podczas spotkania z moymi ludmi i seminarzystami w Nowym Jorku, 19.04.2008. <http://ekai.pl/papiez/img/1904mlodziez.pdf> s. 3 (z 7) [wydruk z dnia 5.06.2008 w posiadaniu autora].

¹⁷ „The founding of the United Nations, as we know, coincided with the profound upheavals that humanity experienced when reference to the meaning of transcendence and natural reason was abandoned, and in consequence, freedom and human dignity were grossly violated. When this happens, it threatens the objective foundations of the values inspiring and governing the international order and it undermines the cogent and inviolable principles formulated and consolidated by the United Nations. When faced with new and insistent challenges, it is a mistake to fall back on a pragmatic approach, limited to determining «common ground», minimal in content and weak in its effect. This reference to human dignity, which is the foundation and goal of the responsibility to protect, leads us to the theme we are specifically focusing upon this year, which marks the sixtieth anniversary of the Universal Declaration of Human Rights. This document was the outcome of a convergence of different religious and cultural traditions, all of them motivated by the common desire to place the human person at

Faktem jest, że do dziś nie ma pełnej zgodności opinii co do czasu zaistnienia bytu osobowego w trakcie rozwoju nowego organizmu ludzkiego. Ów brak pewności powoduje zaciągnięcie dwóch równoległych zobowiązań: pierwsze dotyczy dalszego poszukiwania prawdy co do natury ludzkiego bytu¹⁸ Drugie odnosi się do aktualnego statusu tego bytu. Niepewność co do aktualnej osobowej jego natury (a więc brak możliwości całkowitego wykluczenia jego nieosobowego charakteru) oznacza, że nie można podjąć działań, które zagrażałyby jego istnieniu lub w jakiś sposób mogły naruszać jego godność. Każde działanie potencjalnie niebezpieczne dla życia i rozwoju płodu oznaczałoby w takiej sytuacji zgodę na zabójstwo osoby, jeśli płód ów status osobowy posiada (a stanowiska przeciwnego nie da się jednoznacznie stwierdzić)¹⁹

Warto zauważyć, że sytuacja niepewnego sumienia jest obecnie niekiedy interpretowana zgoła odmiennie. Twierdzi się, że skoro nie ma pewności co do osobowego statusu embrionu, nie może być mowy o osobowej godności i o ochronie właściwej bytowi osobowemu. Innymi słowy, niepewność co do stanu faktycznego miałyby rzekomo dawać uprawnienia do działań aborcyjnych²⁰

Daje się też zauważyć silna tendencja do wyprowadzania wniosków o charakterze filozoficznym (ontologicznym i moralnym) z danych biologicznych,

the heart of institutions, laws and the workings of society, and to consider the human person essential for the world of culture, religion and science” Przemówienie w siedzibie ONZ, Nowy Jork 18.04.2008. http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/speeches/2008/april/documents/hf_ben-xvi_spe_20080418_un-visit_en.html [Tekst zaczerpnięty ze stron Stolicy Apostolskiej 5.06.2008; wydruk w posiadaniu autora].

¹⁸ Problem w tym, że ów obowiązek i samo poszukiwanie prawdy jest różnie rozumiane. P. Churchland pisze na przykład, że „godność (osoby) jest ważnym terminem, którego znaczenie jest jednak wewnętrznie niejasne i nie może zostać ukonkretnione przez odwołanie się do autorytetów religijnych czy argumentacji filozoficznej. Zamiast tego znaczenie ludzkiej godności – i jego konkretne konsekwencje we współczesnych dyskusjach biomedycznych – powinno zostać pragmatycznie wypracowane na drodze kompromisu” *Human Dignity* s. 99.

¹⁹ Por. C h y r o w i c z. *Głos w I dyskusji* s. 15. „Gdyby nawet uznać – komentuje to A. Szostek – że są powody do niepewności, czy w najwcześniejszej fazie rozwoju ludzkiego [owo życie ma charakter osobowy], to trzeba tu przypomnieć starą rzymską zasadę *in dubio pro reo*: ewentualne wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść tego, kogo one dotyczą. Wytarczą więc uzasadnione podejrzenia, że mamy do czynienia z człowiekiem, by traktować go jako człowieka i respektować jego prawa, z prawem do życia na czele” A. S z o s t e k. *Głos w II dyskusji „Życie za życie”* s. 6. Jest rzeczą znamioną, że niekiedy aktualna dyskusja nad statusem osobowym embrionu prowadzona jest w kluczu dowodzenia, „że embrion nie może być osobą, gdyż doprowadziłoby to do delegalizacji aborcji, a ta nie może być nielegalna” Por. T r i b e. *Abortion* s. 126-127.

²⁰ Por. T r i b e. *Abortion* s. 119.

przy czym decydującym argumentem jest niekiedy odwołanie się do tzw. oczywistości. Wydaje się, że proces wnioskowania jest niekiedy wysoce skąpy poprzez podporządkowanie go przyjętym uprzednio założeniom. Innymi słowy, interpretuje się dane biologiczne (w odniesieniu do życia prenatalnego człowieka) w ten sposób, by wykazać, że rozwijający się byt nie ma (nie może mieć) statusu osobowego. Jednocześnie miałyby to uprawomocnić twierdzenie o dopuszczalności terminacji istnienia nieosobowego (czy też „przed-osobowego”, „potencjalnie osobowego”) bytu.

Stanowisko Kościoła katolickiego w kwestii stosunku do rozwijającego się ludzkiego życia od początku było i jest jednoznaczne: nienarodzone jeszcze dziecko podlega bezwzględnej ochronie. Stoją za tym zarówno racje wprost biblijne (starotestamentalne: 2 Krl 8, 12 i nowotestamentalne: Łk 1, 26-45), jak i niespisane jeszcze intuicje teologiczne. Faktem jest, że zgodnie z najstarszą tradycją chrześcijanie nie zabijają dzieci i nie dokonują spędzenia płodu²¹ Dyskusje chronologiczne pierwszych wieków zaowocowały ogłoszeniem dogmatu o Bożym Macierzyństwie (Thoetokos) Maryi, którego interpretacja personalistyczna każe bardzo poważnie się zastanowić nad wykluczeniem opóźnionej animacji. Powołując się na *Sumę Teologiczną* św. Tomasza z Akwinu B. Gacka argumentuje, że ponieważ zarówno poczęcie, jak i zrodzenie odnoszą się do osób, wobec tego Wcielenie oznacza poczęcie Syna Bożego, Drugiej Osoby Trójcy Świętej, jako człowieka, jako osoby. „Macierzyństwo odnosi się do osoby, a nie jedynie do ciała ludzkiego” – pisze przypominając, że natura ludzka została przyjęta przez Boską Osobę już w pierwszej chwili poczęcia. Logicznym się wydaje argument, iż pełnia bytu domaga się istnienia zarówno ciała jak i duszy. Trudno też znaleźć jakikolwiek argument przemawiający za tezą, by Wcielenie dokonywało się etapami, w jakimkolwiek momencie będąc „niepełnym” – Chrystus przyjmując ludzką naturę, przyjmuje ją od razu całą, a więc z ciałem i duszą²².

Także analiza dogmatu o Niepokalanym Poczęciu w kluczu personalizmu chrześcijańskiego każe zweryfikować podejście do zagadnienia animacji. Gacka dowodzi, że zarówno problem grzechu, jak też łaski i przywileju odnoszą się wyłącznie do osoby. Dogmatyczne stwierdzenie, że Maryja zostaje poczęta bez grzechu pierwородnego, odnosi się do osoby Maryi. Bez obecności

²¹ Słynny tekst o standardach moralnych chrześcijan znajduje się w 1 Apologii św. Justyna. Por. J. N a u m o w i c z. *Wprowadzenie do apologii Justyna Męczennika*. <http://apologetyka.katolik.net.pl/content/view/1002/101> [wydruk z dnia 9.06.2008 w posiadaniu autora].

²² Por. B. G a c k a. *Poczęcie i rodzenie dotyczy osoby*. W: *Mąż Boży. Szkice teologiczno-duszpasterskie o Ojcu Stanisławie Papczyńskim*. Red. A. Pakuła. Warszawa 2007 s. 31-32.

ci duszy nie może być mowy o osobie, co jednoznacznie przemawia za animacją równoczesną z poczęciem. „Niepokalane Poczęcie Maryi dowodzi [...], że człowiek jest osobą od poczęcia, ponieważ łaska dotyczy osoby. Łaska jest dobrowolnym, darmowym darem nadprzyrodzonym Osób Boskich dla osoby konkretnego człowieka”²³

Podtrzymywanie hipotezy o opóźnionej animacji jest możliwe tylko w przypadku rozdzielenia znaczeń terminów „zapłodnienie” i „poczęcie” oraz rozsunęcia w czasie wydarzeń przez nie określanych. Oznaczałoby to jednak, że przez jakiś czas od zapłodnienia rozwija się ludzkie (biologiczne) życie, które nie jest człowiekiem. Dokumenty Kościoła jednoznacznie taką interpretację odrzucają. W encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II przywołuje wypowiedź Tertuliana: „Kto nie pozwala człowiekowi się narodzić, zabija go przed czasem; nie ma znaczenia, czy zabija się osobę już narodzoną, czy też powoduje się śmierć w chwili narodzin. Jest już człowiekiem ten, kto ma nim być”²⁴

Jest rzeczą oczywistą, że nauki przyrodnicze nie są kompetentne w kwestii dowodzenia istnienia i udzielenia w jakimś konkretnym momencie duszy nieśmiertelnej. Podobnie filozofia – o ile spekulatywnie może wnioskować o istnieniu duszy, o tyle jest bezradna w kwestii czasu animacji. Dopiero

²³ Tamże s. 32. Autor przytacza też kluczowy fragment bulli *Ineffabilis Deus*: Najświętsza Maryja Dziewica od pierwszej chwili swego poczęcia, przez łaskę i szczególny przywilej Boga wszechmogącego została zachowana nienaruszona od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego” DS 2803.

²⁴ EV 61. Cytat pochodzi z *Apologeticum*, IX, 8: CSEL 69, 24. Por. Kongregacja Nauki Wiary. Deklaracja o przerywaniu ciąży: „Od chwili, w której jajo zostaje zapłodnione, rozpoczyna się nowe życie, które nie jest życiem ojca lub matki, lecz nowej istoty ludzkiej, która rozwija się niezależnie od nich. Nie stałaby się ona istotą ludzką, jeśli nie byłaby nią od samego początku” AAS 66 (1974) 738. W tym samym dokumencie, w przypisie 20, znajduje się wzmianka, która odnosi się do problemu animacji w nieco inny sposób: „Deklaracja ta świadomie nie podkreśla problemu chwili animacji. Nie ma bowiem co do tego jednobrzmiącej tradycji i autorzy współcześni jeszcze różnią się między sobą. Jedni twierdzą, że animacja następuje w pierwszej fazie życia, drudzy, że dopiero wtedy, gdy zarodek zatrzyma się we właściwym miejscu. Niewątpliwie nie do nauki należy rozstrzygnięcie tych kwestii, ponieważ zagadnienie duszy nieśmiertelnej wykracza poza jej zakres. Jest to właściwie dyskusja filozoficzna, od której nasza afirmacja moralna pozostaje niezależna z dwóch względów: 1) Jeżeli nawet utrzymuje się, że animacja następuje później, to mimo to w płodzie zaczyna się życie ludzkie (o którym wiadomo z biologii), które i przygotowuje się do przyjęcia duszy, i jej wymaga; dzięki niej doskonalili się natura otrzymana od rodziców. 2) Jeżeli zaś tzw. wlanie duszy uważa się tylko za prawdopodobne (czegoś przeciwnego nie da się nigdy ustalić), to odebranie życia jest tym samym, co narażenie się na niebezpieczeństwo zabicia człowieka, który jest nie jakby w oczekiwaniu duszy, ale już nią obdarzony” W opinii autora, właśnie personalistyczna, teologiczna analiza dogmatów o Wcieleniu i Niepokalnym Poczęciu pozwala ten impas przełamać, skłaniając do przyjęcia animacji równoczesnej.

teologia – poprzez interpretację personalistyczną dogmatów o Wcieleniu i Niepokalanym Poczęciu – ukazuje bezpośredni argument, który daje podstawy do przyjęcia równoczesnej animacji.

Dogmat moralny, jaki umieszcza Jan Paweł II na kartach *Evangelium vitae*, wpisuje się w to personalistyczne myślenie w pełni: „mocą władzy, którą Chrystus udzielił Piotrowi i jego Następcom, w komunii z Biskupami – którzy wielokrotnie potępili przerywanie ciąży, zaś w ramach wspomnianej wcześniej konsultacji wyrazili jednomyślnie – choć byli rozproszeni po świecie – aprobatę dla tej doktryny – oświadczam, że bezpośrednio przerywanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel czy jako środek, jest zawsze poważnym nieładem moralnym, gdyż jest dobrowolnym zabójstwem niewinnej istoty ludzkiej. Doktryna ta, oparta na prawie naturalnym i na słowie Bożym spisanim, jest przekazana przez Tradycję Kościoła i nauczana przez Magisterium zwyczajne i powszechne”²⁵ W historii Kościoła dogmaty zawsze odnosiły się do tego, w co należy wierzyć, a nie do tego, jak należy (lub nie należy) postępować. Byłby to zatem (a w przekonaniu autora jest) pierwszy dogmat *stricte* moralny.

Trudno przecenić znaczenie tego wydarzenia, zwłaszcza jeśli uwzględni się zachodzące we współczesnym świecie zmiany obyczajowe. Toczone dzisiaj spory dotyczą w zdecydowanej większości sfery moralności, a nie czysto ideowych czy też ideologicznych przekonań. Można zatem powiedzieć, że jak dawniej istotą herezji było odrzucenie doktryny w odniesieniu do wiary, tak obecnie przedmiotem grzechu herezji jest odrzucenie nauczania moralnego Magisterium. Ekskomunika *latae sententiae* związana z popełnieniem grzechu aborcji jest tego wymownym znakiem: nie jest członkiem społeczności Kościoła człowiek, który dopuszcza się zabójstwa nienarodzonego dziecka lub w czynie takim świadomie i dobrowolnie pomaga.

Wydaje się jednak, że należy w kwestii herezji moralnej aborcji pójść krok dalej, niż zarysowuje to *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Jan Paweł II w EV 73 przypomniał, że „w przypadku prawa wewnątrznie niesprawiedliwego, jakim jest prawo dopuszczające przerywanie ciąży i eutanazję, nie wolno się nigdy do niego stosować, «ani uczestniczyć w kształtowaniu opinii publicznej przy-

²⁵ EV 62 (wyróżnienie oryg.). Spory teologów, na ile papieskie sformułowanie jest dogmatem, a na ile nie, wydają się nieco małoduszne i niepokojące zarazem. Trudno powiedzieć, czemu miałyby służyć podkreślanie „niedogmatycznego” charakteru papieskiej wypowiedzi, zwłaszcza jeśli uwzględni się fakt, że spędzenie płodu zostało określone jako czyn wewnętrznie zły już przez Sobór Watykański II (nosi na sobie zatem znamię nauczania nieomylnego) – por. KDK 27 i 51.

chylnej takiemu prawu, ani też okazywać mu poparcia w głosowaniu»” W wieku informacji określenie „kształtowanie opinii publicznej” trzeba – jak się wydaje – rozumieć szeroko. Publiczne wypowiedzanie proaborcyjnych opinii musi być interpretowane nie inaczej, ale jako propagowanie moralnej herezji.

Nauczanie moralne Kościoła nie jest zawieszane w próżni. Przeciwnie, jest ściśle powiązane z nauczaniem dogmatycznym i żywą Tradycją. Ów związek ma charakter zwrotny, co oznacza, że życie moralne może potwierdzać lub negować wyznawane prawdy wiary. Dlatego właśnie herezja moralna może naruszyć jedność wspólnoty wiary – w tym wypadku akceptacja aborcji oznacza pośrednio wyrzeczenie się wiary w prawdziwe Wcielenie Syna Bożego i w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny. Herezja moralna oznaczałaby zatem wejście w herezję dogmatyczną.

BIBLIOGRAFIA

- Abortion, Medicine, and the Law. Red. J. D. Buttler, D. F. Walbert. New York–London: „Facts On File Publications” 1986.
- Annas G. J.: Righting the Wrong of ‘Wrongful Life’ „Hastings Center Report” 11:1981 nr 1 s. 8-9.
- Callahan D.: Minimalist Ethics. „Hastings Center Report” 11:1981 nr 5 s. 19-25.
- Churchland P.: Human Dignity from a Neurophilosophical Perspective. W: Human Dignity and Bioethics. Essays Commissioned by the President’s Council on Bioethics. Washington D.C. 2008 s. 99-121.
- Chyrowicz B.: Głos w I debacie „Życie za życie” http://www.nauka.gov.pl/mn/_gAl-tery/12/11/1211.pdf [wydruk z 5.11.2004 w posiadaniu autora].
- Chyrowicz B.: Głos w II debacie „Życie za życie” http://www.nauka.gov.pl/mn/_gAl-tery/11/95/1195.pdf [wydruk z 5.11.2004 w posiadaniu autora].
- D’Onofrio F.: Bioetica e biologia. Piemme: Casale Monferrato 1994.
- Fost N., Chudwin D., Wikler D.: The Limited Moral Significance of ‘Fetal Viability’ „Hastings Center Report” 10:1980 nr 6 s. 10-13.
- Gacka B.: Poczęcie i rodzenie dotyczy osoby. W: Mąż Boży. Szkice teologiczno-duszpasterskie o Ojcu Stanisławie Papczyńskim. Red. A. Pakuła. Warszawa: Wydawnictwo MIC i Stowarzyszenie Pomocników Mariańskich 2007 s. 31-35.
- Gardner C. A.: Is an Embryo a Person? W: Arguing about Abortion. Red. L. M. Schwartz. Belmont, CA: Wadsworth Publishing Company 1992 s. 141-148.
- Jan Paweł II: Encyklika *Evangelium vitae*. Watykan 1995.
- Krason S. M.: Abortion. Politics, Morality, and the Constitution. Lanham–New York–London: University Press of America 1984.
- Kraynak R. P.: Commentary on Dennett. W: Human Dignity and Bioethics s. 89-94.
- Me yer J. R.: Finding Ethically Acceptable Solutions For Therapeutic Human Stem Cell Research. „Ethics & Medicine” 24:2008 nr 1 s. 51-62.

- M o r i s o n R. S.: Bioethics After Two Decades. „Hastings Center Report” 11:1981 nr 2 s. 8-12.
- O s t r o w s k i K.: Embriologia człowieka. Warszawa: PZWL 1988.
- S c h u l m a n A.: Bioethics and the Question of Human Dignity. W: Human Dignity and Bioethics s. 3-18.
- S i e g e l S.: A Bias for Life. „Hastings Center Report” 5:1975 nr 3 s. 23-25.
- T r i b e L. H.: Abortion: The Clash of Absolutes. New York–London: W.W. Norton & Company 1992.
- V i d a l M.: Manuale di etica teologica. Vol. II/1: Morale della persona e bioetica teologica. Assisi: Citadella Editrice 1995.

THE ANIMATION ISSUE IN THE CONTEXT OF DOGMAS OF INCARNATION AND IMMACULATE CONCEPTION

S u m m a r y

The on-going discussion on abortion changes in the present time, due to redefinition of the used terminology and a priori rejection of the personal status of an embryo, in accordance to the needs of relativistic and utilitarian ethics. The author presents main arguments in the discussion, concentrating mostly on the issue of animation time. In that context, he brings into attention dogmas of the Incarnation and of the Immaculate Conception reread in the spirit of Christian personalism. According to the presented interpretation only instantaneous (simultaneous) animation can be accepted. The author recalls the John Paul II so called moral dogma in *Evangelium vitae* encyclical letter, and suggests, that an acceptance of an abortion should be understood as a moral heresy, leading directly to dogmatic heresy – the actual rejection of the dogma of Incarnation of the Son of God and the dogma of Immaculate Conception.

Summarized by Piotr H. Kieniewicz MIC

Słowa kluczowe: aborcja, animacja, bioetyka, herezja.

Key words: abortion, animation, bioethics, heresy.